



# Fakty i Realia

gazeta żołyńska

Miesięcznik

Nr 6 (140) czerwiec 2010 ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny



1



3



2

Festyn rekreacyjny  
w ramach

## Dni Żołyńni

11 lipca br.  
stadion sportowy  
n/Tamą

Gwiazdą wieczoru  
będzie zespół

### 2 plus 1

Szczegóły  
na plakatach

Na zdjęciach powyżej: 1 - Uczestnicy Zielonej Szkoły przed pałacem Popielów w Kurozwękach, czyt. str. 6;  
2 - XI Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Na łańcuckim Zamku”, czyt. str. 3; 3 - II koncert muzyczny w Sp nr 1, czyt. str. 3

### W numerze:

- Informacje z sesji Rady Gminy str. 2
- Pomoc powodziąom z Sobowa str. 2
- II Koncert Muzyczny w SP nr 1 str. 3
- Konkurs fotograficzny „Wiosna w Gminie...” str. 4
- Pszeyszkolne uroczystości str. 5
- Zielona Szkoła 2010 str. 6
- Więści z gminnej biblioteki str. 8
- Doc. dr hab. med. Tomasz Klemens Cisek str. 9
- Spoleczeństwo Żołyńni w okresie zaborów str. 10

## Informacje o sesji Rady Gminy

XXVIII sesja Rady Gminy Żołyńia odbyła się 11 czerwca 2010 r. Rada podjęła następujące uchwały:

- wyboru przewodniczącego Rady Gminy Żołyńia,
- rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Żołyńia,
- zmiany Wieloletniego Programu Inwestycyjnego,
- zaciągnięcia długoterminowego kredytu inwestycyjnego,
- zaciągnięcia długoterminowego kredytu inwestycyjnego,
- zaciągnięcia długoterminowego kredytu inwestycyjnego,
- określenia trybu prac nad projektem uchwały budżetowej,
- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu Gminy Żołyńia oraz planów finansowych gminnych instytucji kultury za pierwsze półrocze,
- stawek za jeden kilometr przebiegu po-

jazdu niebędącego własnością gminy, j) upoważnienia do reprezentowania Gminy Żołyńia w Zarządzie Lokalnej Grupy Działania "Ziemia Łańcucka".  
Nowym przewodniczącym rady gminy w głosowaniu tajnym, bezwzględna większość głosów rada wybrała spośród swojego składu Józefa Tkacza. Wybór przeprowadzono w związku z wygaśnięciem mandatu dotychczasowego przewodniczącego rady Kazimierza Góreckiego. Jego mandat wygasł w dniu 9 czerwca br. po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, podtrzymującym stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie, do którego rada gminy zaskarżyła zarządzenie Wojewody Podkarpackiego stwierdzające wygaśnięcie mandatu radnego. Przypominamy, że wojewoda w swoim zarządzeniu stwierdził wygaśnięcie mandatu Kazimierza Góreckiego powołując się na przepisy, według których radni nie mogą zarządzać

działalnością prowadzoną z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat. Sądy uznały, że pełnienie funkcji prezesa banku obsługującego budżet gminy, w której ten pełni jest naruszeniem wyżej wymienionych przepisów.

Rada odrzuciła skargę na działalność wójta uznając ją za bezzasadną. Na działalność wójta poskarżył się jeden z podatników gminy nie zgadzający się z obciążeniem go podatkiem rolnym. Warto wspomnieć, że chodziło o zobowiązanie w wysokości 7 zł, zdaniem rady rozpatrującej skargę słusznie naliczone.

Rada zdecydowała również o zaciągnięciu trzech kredytów na inwestycje realizowane przez gminę (1,6 mln zł na przebudowę ul. Górskiej i ul. Raki, 960 tys. zł na budowę boiska Orlik oraz 1,1 mln zł na wydatki związane z budową kanalizacji sanitarnej w Smolarzynach w roku 2010) Pozostałe uchwały regulują sprawy procedur obowiązujących w działaniach urzędu i dotyczących głównie projektowania budżetu gminy.

**Waldemar Natoński**

## Pomoc powodziom z Sobowa

W dniach 31.05.2010 r. do 7.06.2010 r. z inicjatywy sołtysów i jednostek ochotniczych straży pożarnych samorząd gminyzorganizował akcję zbierania darów i środków finansowych dla powodziom poszkodowanych w wyniku powodzi, jaka nawiedziła region południowo - wschodniej Polski od 19.05.2010 r. - 10.06.2010 r. Wytypowanych zostało 7 punktów zbiórki tj. Żołyńia - 3, Smolarzyny - 1, Brzoza Stadnicka - 2, Kopanie - 1.

W wyniku trwającej 7 dni akcji pomocowej zebrano 280 worków zboża - pszenica, żyto, owies, mieszanka (tj. ok. 14 ton), 30 worków ziemniaków (tj. 1,5 tony), żywność, chemię gospodarczą, odzież, kołdry, koce, pościel. Łącznie towarem uzupełniony został pełny skład TIR-a.

Koszty związane z transportem zasponsorowali prywatni przedsiębiorcy państwa Anna i Jerzy Stopyrowie.

W wyniku zbiórki pieniężnej zebrano łącznie na terenie gminy Żołyńia kwotę 6060 zł. Kwota ta została przekazana Komitetowi Zbiórki Darów w miejscowości Sobów pod Tarnobrzegiem. Tam też został rozładowany transport z darami rzeczowymi.

Z ramienia samorządu i ZG OSP RP w

przekazaniu darów uczestniczyli:

- Filip Mieczysław - prezes ZG ZOSP RP w Żołyńi,
- Filip Franciszek - sołtys wsi Żołyńia,
- Kuras Piotr - pracownik UG Żołyńia.

**Piotr Kuras**

*Na zdjęciu poniżej: Powódź w Brzozie Stadnickiej 3 czerwca br. (Więcej informacji o powodzi w lipcowym numerze Faktów...).*

**W imieniu samorządu Gminy Żołyńia serdecznie dziękuję wszystkim darczyńcom oraz pp. Annie i Jerzemu Stopyrom za nieodpłatne zorganizowanie transportu darów od mieszkańców Gminy Żołyńia dla powodziom Sobowa.**

**Andrzej Benedyk  
Wójt Gminy Żołyńia**

Pozostałe podziękowania od mieszkańców Sobowa dla darczyńców publikujemy na str. 11 Faktów...



*fot. J.Kołodziejski*

## II KONCERT MUZYCZNY W SP NR 1 W ŻOŁYNI

*"Czym jest muzyka? Nie wiem...  
Może po prostu niebem z nutami zamiast  
gwiazd.*

*Może mostem zaklętym,  
Po którym instrumenty przeprowadzają  
nas.*

*Wszystko - jak raz ktoś orzekł -  
Muzyczne ma podłoże; nawet księżycy  
blask*

*- Czym jest muzyka? Nie wiem..."*

Tą poetycką strofą, pytaniem retorycznym rozpoczął się w dniu 26 maja 2010 r. II Koncert Muzyczny w wykonaniu uczniów z klas I-VI. Wystąpiło 13 młodych artystów: Wojciech Kochmański - skrzypce, Damian Nicpoń - akordeon, Karolina Szpilka - skrzypce, Krystian Lorenc - keyboard, Patryk Mach - keyboard, Jan Kochmański - keyboard, Oliwia Lorenc - keyboard, Marcin Leja - keyboard, Aleksander Leja - trąbka, Patryk Sroczyk - akordeon, Wiktoria Golba - gitara, Jakub Karp - gitara, Przemysław Pac - akordeon.

Wykonawcy zaprezentowali swe umiejętności, grając jeden wybrany przez siebie utwór. Wszyscy są uczniami szkół muzycznych państwowych lub prywatnych. Pięknymi głosami mogli się też pochwalić uczniowie należący do chóru szkolnego, który prowadzi p. Barbara Miller. Wystąpili: Gąsior Iga, Kątnik Magdalena, Urban Sabina, Bandrowska Olga, Burda Faustyna, Cebula Weronika, Kosior Karolina, Kwiatek Sabina, Lorenc Patrycja, Urban Wioletta, Wójcik Natalia, Żaba Agnieszka, Burda Monika, Fleszar Aleksandra, Kuras Weronika, Golba Wiktoria, Hołubek Klaudia, Pazdro Natalia, Niemiec Marta, Rumianek Monika, Stopyra Marta, Stybel Dominika, Tokarz Karol, Urban Karolina, Wala-wender Monika, Seroka Patrycja. *(na zdjęciu obok młodzi artyści z opiekunami)*

Chór wykonał kilka piosenek, a na zakończenie tej niecodziennej imprezy konferansjerki - Anna Dziuba i Klaudia Kurek, zadedykowały wszystkim mamom utwór pt. "W pewien dzień majowy." Życzenia dla Matek oraz tradycyjne "100 lat" stanowiło podsumowanie koncertu, który mam nadzieję, zapisał się dla wszystkich pogodną nutą.

**Joanna Pac**

## XI WOJEWÓDZKI KONKURS PLASTYCZNY "Na łańcuckim Zamku"

Muzeum-Zamek w Łańcucie organizuje konkurs plastyczny już od 11 lat. Zadaniem uczestników jest wykonanie jednej pracy plastycznej inspirowanej zbiorami Muzeum-Zamku (wybrany eksponat lub zespół eksponatów, zamek, jego wnętrze lub otoczenie).

14 czerwca 2010 r. odbył się uroczysty finał, na który zostali zaproszeni również 3 uczniowie SP nr 1 w Żołyni. Tego roku wpłynęło 407 prac, zdaniem przewodniczącego jury, na bardzo wysokim poziomie. Cieszy więc fakt, że wyróżniono prace Gabrieli Dmitrowskiej ucz. kl.4 oraz Marcina Juchy ucz. kl.3. Bardzo miła niespodzianka

to zdobycie przez Wioletę Sierżę II miejsca w kategorii wiekowej kl.I-III.

Wernisażu wystawy dokonano w Podkarpackim Centrum Dziedzictwa, które mieści się w kompleksowo wyremontowanym Maneżu (dawna ujeżdżalnia). Zachęcam do obejrzenia wystawy żołyńskich "małych" artystów (wejście jest bezpłatne).

Serdecznie gratuluję uczniom i życzę im kolejnych artystycznych sukcesów, a zainteresowanych odsyłam do obejrzenia galerii na str. internetowej [www.zamek-lan-cut.pl](http://www.zamek-lan-cut.pl).

**Joanna Pac**

*Poniżej: Uczniowie SP 1 z dyplomami*



## oświata

## Konkurs fotograficzny "Wiosna w Gminie Żołyń" ... rozstrzygnięty!

Rozwijanie zainteresowań przyrodniczo-krajoznawczych, dostrzeganie piękna otaczającego świata oraz poznawanie walorów przyrodniczych najbliższej okolicy to cele międzyszkolnego konkursu fotograficznego zorganizowanego przez Szkołę Podstawową w Zmysłówce. Wzięło w nim udział 24 uczniów klas IV-VI ze szkół podstawowych gminy Żołyń:

- 10 uczniów z SP nr 2,
- 4 uczniów z SP nr 1,
- 10 uczniów z SP Zmysłówka.

Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie zdjęć dokumentujących piękno wiosennej przyrody w gminie Żołyń. Każdy uczestnik mógł wykonać maksymalnie dwa zdjęcia w formie elektronicznej i papierowej. Komisja oceniająca prace (A. Gerersdorf, J. Mazurek, G. Fleszar, R. Burda, M. Bester) wyłoniła zwycięzców. Pod uwagę brano oryginalność i pomysłowość wykonanego zdjęcia oraz jego jakość, kompletność i zakres podanych informacji dotyczących sfotografowanego obiektu.



Przyznano:

- I miejsce Andżelice Burda ucz. SP w Zmysłówce
- II miejsce Izabeli Bejster ucz. SP nr 1 w Żołyń
- III miejsce Katarzynie Zipsler ucz. SP nr 2 w Żołyń

oraz 3 wyróżnienia dla:

Ewy Tołpy ucz. SP nr 1 w Żołyń,  
 Patryka Brzezickiego ucz. SP nr 2 w Żołyń,  
 Małgorzaty Mach ucz. SP w Zmysłówce.  
 Należy podkreślić, że wszystkie wykonane przez uczniów fotografie spełniały wymogi regulaminu konkursu. Były ciekawe i posiadały liczne walory, a ich twórcy włożyli w ich przygotowanie dużo serca. Przedstawiono na nich różnobarwne kwiaty, ptaki kojarzące się z tą wyjątkową porą roku, wiosenne zachody słońca czy też las kipiący żywą, radosną i świeżą zielenią. Nagrodami i wyróżnieniami uhonorowano te prace, w których można było dostrzec iskrę talentu, ciekawy artystycznie pomysł lub też umiejętność uchwycenia i uwiecznienia ulotnej, przesyconej wiosennym nastrojem niezwyklej chwili.

Uroczyste wręczenie nagród dla zwycięzców w postaci książek i albumów na zdjęcie odbyło się 15 czerwca w Szkole Podstawowej w Zmysłówce. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Wszystkie konkursowe zdjęcia można podziwiać na wystawie w SP w Zmysłówce lub na stronie internetowej szkoły [www.spzmyslowka.vel.pl](http://www.spzmyslowka.vel.pl)  
 Za rok kolejna edycja... warto w niej wziąć udział. Zapraszamy.

**Maria Bester**

## Dzień Dziecka w SP 1 Żołyń

1 czerwca w naszej szkole obchodzony jest corocznie jako Dzień Dziecka i Sportu Szkolnego.

W tym dniu wszyscy uczniowie obchodzą swoje święto. Tak również było i w tym roku. Uczniowie wraz z wychowawcami zebrali się w hali sportowej, aby zмагаć się w konkurencjach sportowych:

- kl. IV a wraz z panią Joanną Dziurzyńską
- kl. IV b z panią Marią Karp
- kl. V b z panią Barbarą Gołofit
- kl. VI b z panem Tadeuszem Decem



Na początku spotkania wręczone zostały dyplomy reprezentacji siatkarek SP 1 Żołyń za wybitne osiągnięcia na polu sportowym. Następnie wyznaczone zostały drużyny 15 osobowe, które rywalizowały ze sobą. Nie zabrakło wielu ciekawych zabaw takich jak: bieg z przeszkodami, bieg w workach, rzut do kosza, zamiana piłek itp. Wszystkie drużyny klasowe starały się, aby pokonać przeciwników. Pozostali wraz z nauczycielami dopingowali zawodników ze swojej drużyny. Za każdą konkurencję drużyna zwycięska otrzymywała największą ilość punktów. Uczniowie wykazali się szybkością i zręcznością, a tę szansę mieli także opiekunowie klas, którym przyznano po jednym rzucie do kosza. Mogli zdobyć 5 punktów, które przyznawano za dobry rzut.

Wyniki zawodów:

- I miejsce- kl. IV a
- II miejsce- kl. V b
- III miejsce- kl. VI b
- IV miejsce - kl. IV b

Zwycięska drużyna otrzymała puchar i dyplom. Pozostałe klasy chociaż nie wygrały, miło spędziły czas i miały satysfakcję z zabawy.

**Dominika Stybel  
 Monika Walawender**

## Przedszkolne uroczystości

Współpraca nauczyciela z rodzicami jest niezbędnym warunkiem powodzenia pracy dydaktyczno-wychowawczej. Od chwili przekroczenia przez dziecko progu przedszkola cel pracy pedagogicznej przedszkola i cel rodzinny staje się wspólny. Z wychowawczego punktu widzenia jest bardzo pożądane, aby te dwa najważniejsze ogniwa działały wspólnie, wzajemnie się uzupełniając, bowiem tylko wtedy istnieje szansa uformowania dobrego, mądrego i wrażliwego młodego człowieka.

Zarysowana w artykule koncepcja współpracy nauczycieli i rodziców ma być w pełnej mierze zachętą do wzmożonych poczynań w trakcie współdziałania przedszkola i domu. Rodzice mogą obserwować możliwości rozwojowe swoich dzieci podczas zajęć dydaktycznych jak i uroczystości przedszkolnych. W tym roku tradycyjne obchody Dnia Mamy w Przedszkolu Oddział ul. Raki połączone zostały ze świętem wszystkich ojców.



*Dzieci z grupy młodszej, fot. J. Tomczyk*

Dzień Mamy i Taty odbył się 22 maja w Domu Kultury w Żołyń. Zaprezentowany przez dzieci program artystyczny i szczerze gorące życzenia wzbudziły wzruszenie Rodziców, którzy patrzyli na poczynania swoich dzieci i podziwiali efekty ich pracy.

Radość w oczach dzieci i wzruszenie na twarzach dorosłych na długo pozostaną w pamięci.

**Bożena Szpyrka**

## Świąteczny „mix” żołyńskiej Dwójki

Z dopingowanymi kapryśną deszczową aurą wyszperaliśmy w kalendarzu piękny słoneczny dzień, który połączył w sobie różne okazje do świętowania. Był to prawdziwy mix świąteczny: Dzień Dziecka, Dzień Sportu i Dzień Patrona. Na miejsce świętowania wybraliśmy Gminną Strzelnicę LOK w Żołyń. Zamiast zasiąść w szkolnych ławkach i łamać sobie głowę matką lub angielskim nasi uczniowie na skraju lasu pełnymi płucami oddychali rześkim czerwcowym powietrzem. Przy okazji zażywali ruchu i marzyli o prawdziwych mistrzowskich tytułach sportowych, rozgrywając szkolne zawody

przerwie posililiśmy się kielbaskami z grilla, które przygotował dla nas jeden z rodziców. Posiłek został spożyty w mgnieniu oka. Wiele radości sprawiło rozdanie nagród nie spodzianek.

Po wrażeniach sportowych i zabawach na wesoło udaliśmy się wszyscy na cmentarz. Tutaj przy pomniku upamiętniającym ofiary II wojny światowej odbyliśmy ważną lekcję patriotyzmu. Złożyliśmy hołd rodakom poległym 4 czerwca 1943 r. w czasie pacyfikacji naszej wsi. Dzień ten wybraliśmy bowiem na święto patrona szkoły tj. Batalionów Chłopskich, chlubnie walczą-



*Zabawy z okazji Dnia Dziecka i Święta Szkoły zorganizowano na strzelnicy w Żołyń*

w różnych konkurencjach. Razem z uczniami doskonale bawili się nauczyciele, którzy sięgnęli wspomnieniami do swych dziecięcych lat.

Rozpoczęliśmy minirozgrzewką i konkursem na ciekawy strój z papieru toaletowego. Potem były gry, zabawy ruchowe i wyścigi. Nie zabrakło skakanek, kółek hula-hoop ani przeciągania liny. Tę ostatnią zabawę trudno było zakończyć ze względu na rosnące apetyty na kolejny rewanż. W międzyczasie zainteresowani uczniowie przygotowywali prace plastyczne inspirowane urokiem krajobrazu. Urozmaiceniem konkursów sportowych stało się niewątpliwie strzelanie z wiatrówek pod fachowym okiem instruktorów LOK-u i myśliwych KŁ "Kuropatwa". Strzelaniu towarzyszyło wiele emocji, nadziei, wielkich sukcesów i ... nieuniknionych małych porażek. W

obecności szkolnego sztandaru, mieniącego się w blasku promieni słonecznych na tle soczystej zieleni cmentarnych drzew rozbrzmiewały deklamacje, upamiętniające tamte tragiczne chwile. Strofy poezji, kwiaty, znicze, minuta ciszy to tylko symbole, ale jakże istotne, wymowne i piękne w naszych relacjach historycznych.

**Mirosława Burghardt**



*Uczniowie oddają hołd poległym*

## Góry nasze świętokrzyskie czyli Zielona Szkoła 2010

Kontynuując rokroczną tradycję, uczniowie szkół podstawowych Gminy Żołyńnia już po raz kolejny wzięli udział w Zielonej Szkole. Tym razem miała ona miejsce w Górach Świętokrzyskich i zorganizowana została przez Szkołę Podstawową nr 2 im. Batalionów Chłopskich.

Cele, jakie przyświecały organizacji wyjazdu na Zieloną Szkołę są spójne zarówno z Gminnym Programem Zielonych Szkół, jak również z Załoženiami Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Ich realizacja przebiegała na dwóch płaszczyznach. Pierwszą stanowiły działania o charakterze profilaktycznym, natomiast druga dotyczyła sfery poznawczej.

Celem działań profilaktycznych było przede wszystkim rozwijanie umiejętności poznawania siebie, radzenia sobie w trudnych sytuacjach oraz kształcenie odpowiednich postaw prorodzinnych i prospołecznych. Zajęcia odbywały się głównie w formie zabawy, ale także burzy mózgów, rozmowy, pracy grupowej, dramy, pantomimy, prac plastycznych i ćwiczeń ruchowych. Tematyka zajęć obejmowała najpierw odniesienie dziecka do własnej osoby, następnie stosunek do najbliższego otoczenia i w końcu - relacje z szerszym środowiskiem. Zamierzenia wychowawcze przebiegały w kilku grupach tematycznych:

1. Kim jestem? - Dzieci uczyły się poznawania i nazywania własnych emocji, ćwiczyły umiejętność pozbywania się emocji negatywnych. Te zajęcia służyły kształtowaniu pozytywnego obrazu samego siebie i wiary we własne możliwości.

2. Jestem darem dla innych. - Zajęcia miały charakter integracyjny. Polegały na rozwijaniu umiejętności asertywnej komunikacji interpersonalnej i budowania wokół siebie atmosfery zaufania i bezpieczeństwa.

3. Oceny - wyrażanie i przyjmowanie krytyki i pochwał. - Zabawy i ćwiczenia pomagały dzieciom radzić sobie z krytyką i oceną własnej osoby przez otoczenie oraz cieszyć się z każdej pochwały i pozytywnej opinii.

4. Obrona swoich praw w kontaktach osobistych. - Zajęcia skierowane były na rozwijanie umiejętności kontrolowania własnych emocji i przemiany reakcji negatywnych w pozytywne. Uczestnicy poznawali też sposoby radzenia sobie w sytu-

acjach ryzykownych.

5. Obrona własnych praw w sytuacjach społecznych. - Uczniowie mieli możliwość rozwijania wrażliwości społecznej i kultury osobistej, a także budowania więzi i pozytywnej atmosfery w środowisku życia.

6. Jak nie zgubić się w hipermarkecie świata? - Doskonała podczas zajęć postawa tolerancji i poczucia własnej wartości pozwoli dzieciom odnaleźć się w rzeczywistości pełnej zasadzek i zrozumieć, że mają prawo do życia w miłości i radości, do szukania pomocy i wsparcia. Jednocześnie zwrócona została uwaga na świadomość swoich obowiązków wobec siebie i innych. Zajęcia przebiegały w radosnej atmosferze, uczestnicy byli zdyscyplinowani, z dużym zaangażowaniem podejmowali kolejne zadania, chętnie i dobrze współpracowali w zespole.

Jak już wspomniano wcześniej, drugą płaszczyznę realizacji zadań na Zielonej Szkole stanowiły elementy poznawcze, a dokładniej rzecz biorąc: turystyczno - krajoznawcze Gór Świętokrzyskich i Kielecczyzny. Z Żołyńni wyjechaliśmy w poniedziałek - 24 maja 2010 r. o godz. 9.00. Uczniowie poszczególnych szkół wsiadali do autokaru żegnani przez swoich rodziców. Pomimo lekkiego onieśmielenia (niektórzy widzieli się po raz pierwszy) i zachmurzonego nieba, wszyscy byli zadowoleni.

Droga minęła bardzo szybko i niebawem dotarliśmy do pierwszego punktu naszej trasy - do zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Zwiedzając jego ruiny, podziwialiśmy logikę architekta. Ta XVII - wieczna budowla została wzniesiona na planie kalendarza: 4 wieże, 12 sal paradnych, 52 komnaty, 365 okien! Umykając przed deszczem, wyjechaliśmy z Ujazdu. Z powodu zerwanego mostu w Połańcu ominął nas, niestety, kolejny element programu czyli zwiedzanie elektrowni w tejże miejscowości. Udaliśmy się więc do Kurozwęk, gdzie zwiedziliśmy Zespół Parkowo - Pałacowy. Nasza wizyta tutaj rozpoczęła się od przejażdżki bryczką po wybiegu jedyne w Polsce stada bizonów, które w 2000 r. zostało sprowadzone z Kanady. Następnie zwiedziliśmy pałac państwa Popielów, który został przez nich w ostatnich latach pięknie odrestaurowany, a po godzinnym pobycie na placu zabaw ru-

zyliśmy do Krajna, gdzie czekał na nas nocleg w Gospodarstwie Turystycznym "Na Wzgórzu".

Kolejny dzień (wtorek) rozpoczęliśmy od zajęć w grupach. Udaliśmy się do Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni, gdzie na dzieci czekała niespodzianka - lekcja muzealna na temat "Dawne gry i zabawy dziecięce" prowadzona przez trójkę etnografów. Najlepsze było to, że nasi uczniowie (i ich opiekunowie również) mogli sami zagrać w grele, fajerki czy wyścigi. Spacer po pięknym terenie skansenu zakończył nasz pobyt w Tokarni. Następnie udaliśmy się na zwiedzanie zamku w Chęcinach oraz obejrzenie najstarszego drzewa w Polsce - słynnego dębu Bartka w Zagnańsku. Podsumowanie dnia stanowiła wizyta w Jaskini Raj, z której wielu z nas wyszło pod ogromnym wrażeniem.

Środa tak naprawdę była jednym wielkim sprawdzianem dla naszej kondycji! Poranne spotkanie z p. Witoldem Wesołowskim - naszym przewodnikiem górskim jeszcze tego nie zapowiadało. "Przechadzkę" rozpoczęliśmy od Świętej Katarzyny, gdzie weszliśmy na teren Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Pierwszą atrakcją stanowiło źródło św. Franciszka. Wszyscy biegaliśmy wokół niego z wodą w ustach, aby nasze najskrytsze marzenia mogły się spełnić! Pierwszym zdobytym przez nas w tym dniu szczytem była Łysica, kolejnym zaś Święty Krzyż. Przed jego zdobyciem mieliśmy okazję przejechać się Kolejką Świętokrzyską oraz podziwiać gołoborza na jednym z punktów widokowych. W klasztorze oo. Oblatów na Łysej Górze obejrzelśmy świątynię, wyjątkowo oryginalną wystawę misyjną oraz udało nam się przyjąć błogosławieństwo relikwiami Świętego Krzyża. Niektórzy z nas okrzykiem radości powitali autokar stojący na parkingu. Nic dziwnego - niecodziennie pokonuje się 20 km górkami szlakami! Dlatego też górska wędrownia dnia następnego (czwartek) była zdecydowanie "lżejsza". Udało nam się jednak zdobyć najważniejsze szczyty Kielc czyli Telegraf i Pierścieniec. Na miejsce noclegu przybyliśmy troszkę wcześniej niż zwykle, gdyż wieczorem czekał na nas grill oraz podsumowanie konkursów. Zwycięzcami zostali: - Konkurs na Hymn Zielonej Szkoły: Izabela Guzy, Izabela Kuras, Izabela Markowicz, Klaudia Litwin - SP1 w Żołyńni; - Konkurs na Najsympatyczniejszych Uczestników Zielonej Szkoły: Ewelina Anstos - SP2 w Żołyńni i Dawid Janusz - SP1 w Żołyńni; - Konkurs Wiedzy o Regionie Święto-

krzyskim: Jakub Decowski, Adrian Guzy, Karol Kłóś, Damian Stopyra, Marcin Stopyra - SP w Brzózce Stadnickiej;  
 - Konkurs plastyczny n/t "Moja Mama":  
 Natalia Nykiel - SP2 w Żołyńi  
 - Konkurs na Najestetyczniejszy Pokój: Dawid Janusz, Krystian Natoński, Kamil Szpila - SP1 w Żołyńi oraz pan kierowca - Grzegorz.

Ostatni dzień naszego pobytu na Zielonej Szkole rozpoczęliśmy od zwiedzania Muzeum Historyczno - Archeologicznego. Krzemionki Opatowskie to starsza od piramid egipskich, jedyna w swoim rodzaju kopalnia krzemienia pasiastego. Po tej ciekawej lekcji muzealnej udaliśmy się do Opatowa, gdzie zwiedziliśmy Rynek, Trasę Podziemną, a także zjedliśmy obiad i pyszne lody.

Cóż, co dobre, szybko się kończy. Żegnając odwiedzane miejsca, rozpamiętywaliśmy chwile spędzone w samym sercu Gór Świętokrzyskich, u podnóża Łysicy i Świętego Krzyża. Wsiadliśmy do autokaru, długo oglądając się za siebie.

Przez 5 dni byliśmy daleko od domów. Dla większości dzieci była to pierwsza taka rozłąka, jednak pomimo wszystko żal się było rozstawać. Pobyt w Górach Świętokrzyskich okazał się nie tylko ciekawą atrakcją turystyczną, ale również testem na samodzielność, odpowiedzialność, aktywność i przede wszystkim koleżeństwo...

Wyjazd dzieci na Zieloną Szkołę sfinansowany został ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W imieniu dyrekcji, uczestników, rodziców i opiekunów bardzo dziękujemy p. Andrzejowi Benedykowi - Wójtowi Gminy Żołyńia oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że mogliśmy uczestniczyć w tej wyjątkowej wyprawie.

**Marta Lisowska**  
**Danuta Kulikowska**

**„Fakty i Realia”**  
 w wersji elektronicznej  
 na stronie internetowej:  
[www.zolynia.pl](http://www.zolynia.pl)  
 (menu: Aktualności  
 --> Gazeta samorządowa)



*Podczas zajęć było naprawdę wesoło*



Ostatnie chwile w gospodarstwie agroturystycznym



Na Rynku w Opatowie

## Biblioteka - słowa, dźwięki, obrazy

Pod hasłem "Biblioteka - słowa, dźwięki, obrazy" obchodzony był tegoroczny Tydzień Bibliotek. Gminna Biblioteka Publiczna w Żołyni oraz Filia w Brzozie Stadnickiej włączyły do swojej działalności wiele ciekawych pomysłów, aby podkreślić znaczenie biblioteki.



Moment odznaczenia dyrektora GBP w Żołyni H. Młynek

Miłym akcentem dla nas - bibliotekarzy żołyńskiej księżnicy, było wręczenie Medalu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich "W dowód uznania" za zasługi w rozwoju bibliotekarstwa i SBP dyrektor Helenie Młynek. Medal wręczyły: Lucyna Kłoczkowska - przew. Zarządu Oddziału SBP w Rzeszowie i Krystyna Sandomierska - przew. Powiatowego Koła SBP w Łańcucie.

Po części oficjalnej wystąpił młodzieżowy Kabaret z Markowej. Zwiedziłyśmy również Skansen w Markowej pod przewodnictwem Kazimierza Wyczarskiego. Dziękujemy gospodarzom za spotkanie, miłą atmosferę i gościnność oraz poczęstunek "wielkim jadem".

Anna Niemiec

Gminna Biblioteka Publiczna w dniu 20.05.2010 r. zorganizowała w Szkole Podstawowej nr 2 w Żołyni spotkanie autorskie z p. Zbigniewem Trześniowskim - osobą interesującą się dziejami miasta Łańcuta i jego okolicami. Szczególną pasją pana Trześniowskiego jest historia przydrożnych krzyży i kapliczek, których opisał ponad pół tysiąca. Jest autorem wielu książek m.in. "Ditko spod kamiennego mostu", "Włodarze przedmiejskich łańców", "W zakamarkach łańcuckiej okolicy", "Ludzie z Nawsia", "Księża Góra", "Od Rzeszowa...Legandy i opowieści regionu rzeszowskiego". Dzieci zaznajomione z twórczością pisarza pytały o jego zainteresowania, twórczą pracę oraz o legandy i opowieści, które są mu najbliższe.

Dziękujemy dyrekcji i wychowawcom za przygotowanie spotkania.

W miesiącu maju w bibliotece gminnej sporządzono ciekawe wystawki tematyczne m.in. "Unia Europejska", "Konstytucja 3 maja", czytano bajki dla najmłodszych w ramach akcji "Cała Polska czyta dzieciom".

Anna Niemiec

W dniu 10 maja 2010 r. odbył się Powiatowy Dzień Bibliotekarza w Bibliotece Publicznej w Markowej. Udział w nim wzięli zaproszeni goście z naszego powiatu min.: Stanisław Gwizdak - burmistrz Miasta Łańcuta, Adam Krzysztoń - starosta Powiatu Łańcuckiego, Jan Bury - poseł na Sejm RP, Lucyna Kłoczkowska - kierownik Działu Instrukcyjno - Metodycznego WiMBP w Rzeszowie, Tadeusz Baj - kierownik Biblioteki Muzeum oraz bibliotekarze bibliotek publicznych powiatu łańcuckiego. Uczestnicy wysłuchali wystąpienia na temat "Wizurunku współczesnej biblioteki publicznej" oraz komunikatu o "Stanie komputeryzacji bibliotek w powiecie łańcuckim".

Nasza placówka jako jedna z nielicznych bibliotek gminnych powoli komputeryzuje swoje zbiory programem bibliotecznym "Sowa 1". Obecny na spotkaniu pan Leszek Masadyński z firmy Sokrates - Software, twórca programu bibliotecznego, przedstawił system "Sowa 2/Marc21", który to stwarza możliwość szybszego komputeryzowania księgozbioru biblioteki.



Uczestnicy konkursu plastycznego w filii GBP w Brzozie Stadnickiej

### Sprostowanie do artykułu "Dzień Książki dla Dzieci" zamieszczonego w Faktach i Realiach nr 5/2010.

W gazecie napisano: Wszyscy "konkursowicze" od biblioteki gminnej otrzymali słodki upominek, a od bibliotek szkolnych nagrody książkowe. Powinno być napisane: Wszyscy "konkursowicze" od biblioteki gminnej otrzymali słodki upominek, a biblioteki szkolne nagrodę książkową.

Z Żołyńni rodem

## Doc. dr hab. med. Tomasz Klemens Cisek

Ktoś powiedział, że jeśli chcemy, by nasze życie nie przeszło nadaremnie, powinniśmy zostawić po sobie dobre imię i trwałą pamięć. Na łamach "Faktów i Realiów" prezentujemy sylwetki naszych rodaków, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w pamięci potomnych. Byli to przeważnie twórcy kultury lub zasłużeni księża. Bohaterem obecnego odcinka cyklu "Z Żołyńni rodem" jest wybitny lekarz Tomasz Klemens Cisek.

Urodził się 24 kwietnia 1912 r. jako syn Michała i Bronisławy z Dziurzyńskich. Najstarsi mieszkańcy Żołyńni pamiętają jeszcze jego ojca z dwóch powodów. Michał Cisek był długoletnim organistą w naszym kościele, a jego siostra Agata Cisek, nauczycielka z wykształcenia, znaną działaczką kulturalną. W "Dziejach Żołyńni" znajduje się informacja, że Michał Cisek (być może ojciec Tomasza) był znanym działaczem społecznym w mieście i w latach 1920-1934 członkiem Zarządu lub Rady Nadzorczej prężnie działającej Kasy Stefczyka.

Młody Tomasz kształcił się najpierw w żołyńskiej szkole powszechnej, później w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Przemyślu. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1932r. Medycynę studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie 1 września 1939r. uzyskał dyplom lekarza. Data ta zbiegła się z dniem napaści hitlerowskiej na Polskę. Tomasz Cisek włączył się w szeregi bohaterskich obrońców Lwowa, walczył i pracował w Szpitalu Wojennym zorganizowanym w Politechnice Lwowskiej. W październiku 1939r. został aresztowany na granicy rumuńskiej i po dłuższym śledztwie skazany zaocznie na 8 lat pobytu w lagrze w Workucie (160 km na północ od koła podbiegunowego). Po wybuchu wojny rosyjsko - niemieckiej, w wyniku porozumienia polskiego rządu emigracyjnego z Sowietami i ogłoszonej amnestii został zwolniony z obozu i wstąpił do formowanej armii gen. Władysława Andersa. Przez środkowy wschód dotarł z nią do Włoch. Uczestniczył w walkach II Korpusu Armii Polskiej i kampanii włoskiej jako lekarz 5 Szpitala Polowego 3 Punktu Artylerii Przeciwpancernej i 12 Pułku Ułanów Podolskich biorących udział w walkach o Monte Casino.

5 grudnia 1947 r. wrócił do kraju, a 13 grudnia tegoż roku zawarł w Żołyńni związek małżeński z przemysłanką Janiną Wil-

czyńską, która w okresie okupacji mieszkała u jego ciotki Agaty Cisek. W 1948 r. zatrudnił się w II Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Stopień doktora medycyny uzyskał w 1951 r. na podstawie pracy pt. "Blokady układu współczulnego szyjnego jako przygotowa-



nie do zabiegu operacyjnego w chorobie Graves - Basedova". Względy polityczne spowodowały, że w 1952 r. został relegowany z Akademii Medycznej we Wrocławiu i przeniesiony do Szpitala Miejskiego w Wałbrzychu, gdzie pracował przez dwa lata. Od 1950 r. przez kilkanaście lat operował chorych ze zmianami gruźliczymi w Sanatorium w Sokołowsku. Po odbyciu "zsyłki" wrócił do Wrocławia i pracował jako wolontariusz w II Klinice Chirurgicznej, a dopiero w 1956r. został tam zatrudniony na stanowisku adiunkta. W 1964 r. habilitował się na podstawie pracy pt. "Badania doświadczalne nad skojarzonym działaniem niektórych środków farmakologicznych hamujących powstawanie zrostów otrzewowych". W 1970 r. Tomasz Cisek przeniósł się do Szpitala Kolejowego we Wrocławiu na stanowisko docenta etatowego i tam pozostał do czasu przejścia na emeryturę w 1982 r. W tym szpitalu pracował jeszcze przez kolejne 10 lat (do 1992r.) jako chirurg - konsultant. Za udział w II wojnie światowej i prace zawodową otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień. Zmarł 28 grudnia 1998 r. Spoczął na wrocławskim cmentarzu przy ul. Smęt-

nej.

Tomasz Cisek miał 3 córki. Dwie z nich poszły w ślady ojca. Joanna Korolewicz została chirurgiem, a Magdalena Łuczak ginekologiem. Trzecia córka Małgorzata Dobiszewska wybrała zawód architekta.

Tomasz Cisek darzył sentymentem swoją rodzinną miejscowość. Utrzymywał kontakty z krewnymi, dawnymi kolegami i znajomymi. Dopóki żył ojciec, często przyjeżdżał z żoną i córkami do Żołyńni. Niektórzy żołyńniacy byli jego pacjentami, zawdzięczają mu powrót do zdrowia czy uratowanie życia.

Bardzo ciepło wspomina go Janina Cisek z d. Kochmańska: *"Znalam bardzo do brze Tomasza Ciska i jego rodziców, gdyż mieszkalam w bezpośrednim sąsiedztwie. Ich dom przy ul. Raki istnieje do dziś (obecnie mieszka w nim Janina Ziembicka). Ojciec Tomasza był organistą w żołyńskim kościele. Prowadził też odziedziczone po przodkach gospodarstwo rolne. Kochał ziemię, był do niej bardzo przywiązany, prowadził swojski tryb życia.*

*Matka Tomasza, bardzo piękna kobieta, po urodzeniu syna zapadła na ciężką chorobę, która przykula ją do wózka inwalidzkiego i spowodowała przedwczesną śmierć. Być może ten fakt miał wpływ na decyzję Tomasza o podjęciu studiów medycznych. Widywałam go, gdy przyjeżdżał na wakacje do domu rodzinnego. Był towarzyski i powszechnie lubiany.*

*Miał mnóstwo kolegów-studentów, wraz z nimi należał o grupy teatralnej, która organizowała przedstawienia i imprezy kulturalne dla mieszkańców Żołyńni.*

*Gdy został lekarzem i wraz z rodziną osiadł we Wrocławiu, w wolnym czasie odwiedzał ojca, ale były to krótkie wizyty. Ojciec - staruszek prosił go nieraz, by został dłużej, ale Tomasz tłumaczył mu, że musi wracać do pracy w szpitalu, bo tam czekają na niego ciężko chorzy ludzie. Był im oddany bez reszty. Przygodnie spotkana emerytka ze Stalowej Woli opowiadała mi, jak Cisek uratował jej życie, dokonując trudnej operacji, po której dwukrotnie w nocy przyjeżdżał z domu do szpitala, by sprawdzić, jak się czuje. Zawód lekarza traktował jako służbę ludziom potrzebującym pomocy".*

Dr Tomasz Cisek pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy. Był autorem lub współautorem 90 prac wydanych drukiem, więc z jego wiedzy medycznej mogą korzystać następne pokolenia lekarzy. W pełni zasłużył sobie na pamięć potomnych.

**Magdalena Kątnik - Kowalska**

## Spoleczeństwo parafii Żołyńia w czasie zaborów cz. 2 Śluby

Po dzień dzisiejszy śluby organizowane są według reguł i zasad, które funkcjonowały od wielu pokoleń. Pomimo tego, że różnią się one radykalnie od ślubów naszych prapradziadków, to jednak stanowią pewne źródło wiedzy. W każdym regionie istniało bardzo wiele zwyczajów weselnych, o różnej obrzędowości, ale doniosłość ich była tak samo znacząca. W Żołyńi, wszystkie uroczystości i śluby podporządkowane były kalendarzowi kościelnemu.

Kościół w małych miejscowościach pełnił bardzo wiele ról. Jego działania dalece wykraczały poza fundamentalne sprawy życia i kultu religijnego. Działalność taka wynikała z braku instytucji państwowych, udzielających pomocy społeczeństwu. Szacunek do kościoła wpajany był więc od najmłodszych lat.

Czas zabaw i dorastania w Żołyńi, kończył się bardzo szybko, a wraz dorastaniem na dzieci nakładano coraz więcej obowiązków. Dziewczynki pomagały matce, uczyły się wszystkich rzeczy, które będą niezbędne w przyszłości jako dobrej żonie, a zwłaszcza gospodyni. Chłopcy spędzali czas z ojcami, pomagali w gospodarstwie lub wycucali się konkretnego zawodu. Nastoletnie dziewczyny i młodzi chłopcy doskonale radzili sobie więc z trudami i obowiązkami życia codziennego.

Z biegiem czasu zawiązywały się pomiędzy nimi sympatie, które niekoniecznie kończyły się dobrze. To rodzice wybierali męża dla swojej córki lub żonę dla swojego syna, kierując się przy tym podziałami ziemi. Ostateczne zdanie miał ojciec.

Najpierw odbywały się "zalecanki", po których następowały swaty. Swaci wybierani przez rodzinę robili wstępne rozeznanie w sprawach finansowych. Jeżeli odpowiadały one zainteresowanej stronie, przyjmowano oświadczenia kawalera i przechodzono do rozmów na temat posagu, jaki wniesie panna młoda. Po omówieniu tych spraw "dawano" na zapowiedzi i ustalano datę ślubu. W kościołach znajdowały się księgi, gdzie proboszcz wpisywał daty i treść trzech kolejnych ogłoszeń o ślubie.

W dniu ślubu pan młody przyjeżdżał po pannę młodą i po "wykupieniu jej" szli lub jechali do kościoła. Aby pokonać tę trasę

musieli mieć tak jak dzisiaj sporo wódki. Bramy, które zrobione były z rzeczy codziennego użytku, otwierały się wtedy, kiedy ich "strażnicy" otrzymali odpowiednią ilość tego trunku.

Po ślubie przystępowano do wesela. Rodzina pana młodego finansowała trunki i orkiestrę, a panny młodej przygotowywała jadło. Wesela chętnie organizowano w karczmach żydowskich, ale odbywały się także w domach. Poczęstunek serwowano wtedy w środku, a tańce na specjalnie przygotowanych podestach. Podczas niepogody bawiono się w stodołach. Zabawa, często przepleciona incydentami zawsze trwała do rana.

Po oczepinach polegających m.in. na skróceniu włosów i założeniu czepca, panna młoda stawiała się stuprocentową mężatką (Panny nosiły w warkoczach kolorowe wstążki i kwiaty, mężatki czepce). Po weselu kobiety przeprowadzały się wraz z posagiem do domu męża.

Obowiązkiem każdego proboszcza na terenie zaboru austriackiego, było powpisywanie ślubów z wszystkich miejscowości w parafii oddzielnie. Tak też było w Żołyńi. W księgach metrykalnych ślubów (Liber matrimonium) znajdowały się: numer porządkowy, data ślubu, adres zamieszkania małżonka, imię i nazwisko, wyznanie, wiek, stan cywilny, adres małżonki, imię i nazwisko, jej wyznanie, wiek, stan cywilny, imiona i nazwiska świadków oraz uwagi, gdzie od połowy XIX w. wpisywano również nazwisko rodowe matki oraz zawody wykonywane przez nowożeńców. Z dokumentów tych dowiadujemy się więc także o statucie społecznym pary młodej. Najczęściej byli to rolnicy, rzemieślnicy, tkacze oraz żołnierze, którzy zdecydowali się osiedzić w Żołyńi na stałe. Każdy ksiądz posiadał pisemną instrukcję, która pomagała mu w wypełnianiu ksiąg. Tylko w sporadycznych przypadkach proboszczowie z Żołyńi nie uzupełniali ich prawidłowo, nie wpisując wieku osób zaślubionych.

Instrukcja do wypełniania ksiąg metrykalnych Liber matrimonium. Zapisywana w języku łacińskim (lewa rubryka) i polskim (prawa).

Liber copulatorum - akt ślubu wpisany w księdze

Statystyczny żołyńianin z lat 1726-1914, przystępujący do sakramentu małżeństwa ma 30,5 roku, a żołyńianka 25 lat. To znacznie więcej, niż by się wydawało. Dane te przedstawiają jednak tylko średnią i trzeba wziąć pod uwagę dużą liczbę osób w starszym wieku (wdów i wdowców), przystępujących do ślubu po raz kolejny.

Poniższa tabela (w zestawieniach pięcioletnich) przedstawia liczbę związków małżeńskich oraz średnią wieku mężczyzny i kobiety przystępujących do związku małżeńskiego.

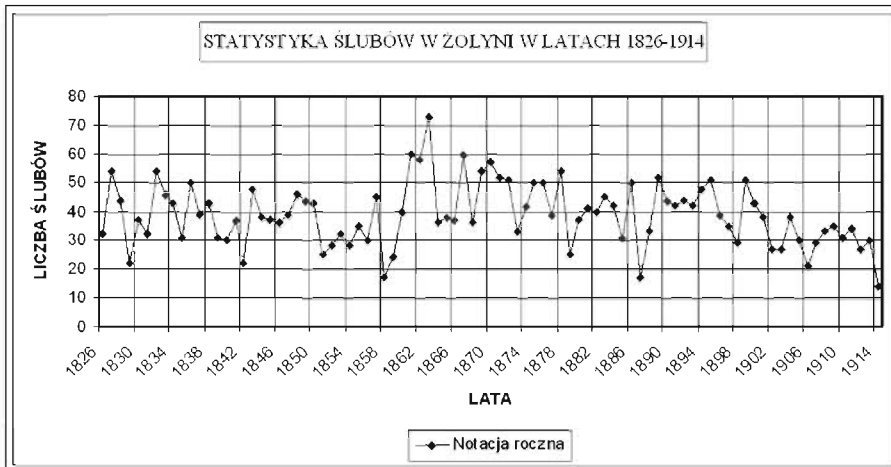
LATA	liczba ślubów	Wiek	
		Męż.	Kob.
1826-1830	189	28,1	23,9
1831-1835	206	28,5	24,0
1836-1840	193	27,1	22,5
1841-1845	182	28,4	23,4
1846-1850	208	30,1	23,6
1851-1855	148	33,8	26,0
1856-1860	156	32,4	25,5
1861-1865	265	29,7	24,6
1866-1870	244	30,0	24,6
1871-1874*	178	30,5	25,3
1877-1880*	155	30,8	25,4
1881-1885	199	31,4	25,8
1886-1890	196	30,8	26,2
1891-1895	227	30,5	25,6
1896-1900	197	30,6	26,0
1901-1905	160	31,7	25,7
1906-1910	149	32,9	28,1
1911-1914	105	31,8	26,3
RAZEM	3357	30,5	25,1

\* brak ksiąg z lat 1875-187

Przed ołtarzem w kilku przypadkach stały dziewczęta czternastoletnie. Prawo zezwalało na takie sytuacje, pod warunkiem, że ojciec wyda na to pisemną zgodę. Takie przyzwolenie musiała mieć każda kobieta, która chciała wyjść za mąż, a nie miała jeszcze 24 lat.

Nierzadko zdarzały się bardzo duże różnice wieku pomiędzy parą młodą, dochodzące nawet do 67 lat, kiedy to w 1855 r. 92-letni wdowiec poślubia 25 letnią pannę. W 1848 r. 75 letni wdowiec poślubia 25-cioletkę, w 1904 r. 77-miolatek - wdowiec poślubia 23-latkę. Takich różnic wiekowych liczonych w dziesiątkach lat, od 1826 r. do pierwszej wojny światowej odnotowałam kilkanaście.

W Żołyńi również niektóre kobiety były starsze od swoich "wybranków". W 1834 r. 45-cioletnia wdowa wychodzi za mąż za 25-cioletniego kawalera. W 1889 r. 59-cioletnia



wdowa założyła na palec obrączkę 26-cioletniemu kawalerowi. W takich przypadkach kobiety przeważnie przekraczały wiek swojego wybranka średnio o ok. 10 lat.

Najstarsza para stojąca na ślubnym kobiercu miała razem 152 lata. W 1905 r. 75-cioletni wdowiec poślubił 77-mioletnią wdowę. Oprócz związku siedemdziesięciolatek, śluby takie z reguły inicjowali rodzice nowożeńców - głównie z powodów majątkowych lub spadkowych. Ziemia oraz zwierzęta, które hodowano w gospodarstwach przydomowych, zapewniały środki do życia. Zgodnie z księgami, na przestrzeni lat 1826-1914 w Żołyńi zawarto 3357 związków małżeńskich. Liczba ta nie jest jednak dokład-

na, ponieważ zaginęły księgi parafialne ślubów z lat 1875-1876. Razem z nimi liczba ta wzrosłaby prawdopodobnie o ok. 100. Po dodaniu średniej z brakujących roczników otrzymujemy liczbę 1457 nowożeńców.

Najwięcej związków małżeńskich zawarto w 1863 r., najmniej natomiast w 1914, co miało związek z wybuchem I wojny światowej.

Powyższy wykres przedstawia wahania w liczbie ślubów w parafii Żołyńia. Każdy skok oraz spadek ma związek z konkretnymi wydarzeniami. Najwięcej ślubów, bo aż 73 odbyło się w 1863 r. Nieco mniej ma miejsce rok i dwa lata wcześniej, wiąże się to również ze zwiększoną liczbą chrztów. Ze

względu na klęski elementarne, jakie przechodziły przez Żołyńię, w latach 1829, 1842, 1858, 1887 oraz w roku rozpoczęcia wojny liczba ślubów mieści się pomiędzy 14 - 22 rocznie.

W okresie zaboru austriackiego, od 1826 r. nie doszło do zawarcia mieszanego związku małżeńskiego, a najdalsze tereny, z jakich pochodzili narzeczeni to Przeworsk i Sanok. Większość pochodziła z okolicznych wsi. Wyjątkami byli żołnierze z różnych wojsk. Przemaszerowywali oni przez Żołyńię, niejednokrotnie stacjonując tu. Niektórzy osiedli się na stałe, inni pozostawiali panny z dziećmi. Na pewno przynieśli ze sobą epidemię cholery, która zaczęła zbierać swoje żniwo w czerwcu 1831 r. Innym skutkiem ubocznym tych wydarzeń były choroby weneryczne, na które cierpieli później żołyńiaczy.

Większość związków małżeńskich pewnie nie trwało długo i nie wszyscy żyli szczęśliwie. Niechciany mąż czy żona musieli jednak pogodzić się ze swoją rolą, z biegiem czasu akceptując się. Życie było cięższe, a obyczaje odmienne od dzisiejszych. O prawdziwym szczęściu mógł powiedzieć ten, kto związał się ze swoją drugą połową.

Sylvia Wal

## podziękowania

Sobów, 10.06.2010 r.

Na łamach Waszego lokalnego pisma pragnę wyrazić naszą wdzięczność za dary pieniężne i materialne przekazane przez mieszkańców Żołyńi dla powodźnian Sobowa w powiecie tarnobrzeskim.

Wasza ofiarność w pieniądzu, zbożu, ziemniakach, środkach czystości i żywności przerosła wszelkie oczekiwania. Znam Wasze mało urodzajne pola i wysoki stan bezrobocia. Znam też waszą solidarność i ofiarność dla ludzi będących w potrzebie. Zadziwiająca jest Wasza pracowitość i hojność. Wysoko cenimy Waszych rodaków, którzy pracują w naszym środowisku: jak pierwszy proboszcz naszej parafii, śp. ks. prałat Adam Burda i obecny proboszcz kapłan Andrzej Maczuga. Ich głęboka troska o nas odzwierciedla życzliwe serca Waszej społeczności.

Jan Paweł II powiedział kiedyś: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

W imieniu naszej wioski pragnę podziękować Waszemu Proboszczowi, wójtowi gminy Żołyńia, samorządowi wiejskiemu, sołtysom, ochotniczej straży pożarnej oraz wszystkim ofiarodawcom. Wasze wsparcie pomaga nam przetrwać najtrudniejsze chwile. Szczęść Wam Boże.

Z wyrazami szacunku  
Jan Kwaśnik

Tarnobrzeg, 2010 r.

Podziękowanie za dary

Mieszkańcy osiedla Sobów w Tarnobrzegu i Parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, składają serdeczne podziękowanie za wszystkie dary, jakie zostały przekazane od społeczności Gminy Żołyńia.

Dzięki Waszej hojności mieszkańcy, którzy byli najbardziej poszkodowani przez powódź otrzymują pomoc. Wasze wielkie serca i zaangażowanie pozostaną w naszej pamięci.

Wszystkim Ofiarodawcom, Wolontariuszom, za życzliwość i otwartość serca składamy serdeczne "Bóg zapłać".

Kapłan Andrzej Maczuga  
Parafia Rzymsko-Katolicka  
w Sobowie

Dnia 16 czerwca 2010 r. został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku najstarszy z członków pocztów sztandarowych w Żołyńi śp. Władysław Wawraszek. W pogrzebie uczestniczyły poczty sztandarowe miejscowych organizacji: Związku Kombatan-tów, Polskiego Stronnictwa Ludowego (z Żołyńi i Brzozy Stadnickiej) Ochotniczej Straży Pożarnej, Ligi Obrony Kraju, Gminnego Klubu HDK PCK, Szkoły Podstawowej nr 2

Serdeczne podziękowania za współczucie składają żona i córka z rodziną.



1



2



3



4

Na zdjęciach: 1 - Uczestnicy Zielonej Szkoły i pierwszy zdobyty szczyt - Łysica (612 m n. p. m.) czyt. str. 6,  
2 - Zwyciężczynie Konkursu na Hymn Zielonej Szkoły (czyt. str. 6),  
3 - Przedszkolaki grupa młodsza (fot. J.Tomczyk czyt. str. 5) ,  
4 - Grupa starsza przedszkolaków (czyt. str.5).

### UWAGA!

W związku z niesprzyjającą pogodą nastąpiła zmiana terminu rozgrywek siatkówki plażowej w Brzozie Stadnickiej.

Nowy termin: 26-30 lipca br.  
Blizszych informacji udziela GOK.  
(tel. 17 22430 61, 17 2248094)

**Oddam szczeniaka rasy mieszanej chow-chow z owczarkiem niemieckim.**

**tel. kon. 888 708 741**  
**Ogłoszenie ważne do 9 lipca br.**



"Fakty i Realia", Wydawca: Wójt Gminy Żołyń, 37-110 Żołyń, ul. Rynek 22, tel. 0172243018, fax. 0172243476,  
e-mail: urzad@zolynia.pl, www.zolynia.pl Redaktor naczelna: Magdalena Kałnik-Kowalska,  
Redakcja: Gminny Ośrodek Kultury w Żołyń, ul. Smolarska 1, tel. 0172243061, e-mail: dk\_zolynia@wp.pl,  
Druk: TECHGRAF Łańcut, Nakład 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.